Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.
Cena numeru 20 gr.

GAZETA PODHALAŃSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 18 Nowy Targ, dnia 21 maja 1933 r. Rok XXI.

Prof. Ignacy Mościcki ponownie prezydentem Rz. P.

Wybór dokonany... Elekcja odbyta... Wielka, pamiętna chwila!

Dnia 8 maja 1933 roku rezydujące w stolicy Zgromadzenie Narodowe wybrało Suwerenem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydentem i Pierwszym obywatelem Państwa, dotychczasowego Jej Prezydenta p. prof. dra Ignacego Mościckiego! Wielki, demokratyczny akt dziejowy, w którym Naród przez usta swych senatorów i posłów wypowiada swą wolę, o ofiarowaniu najgodniejszemu obywatelowi nietylko splendoru, zaszczytów ale i brzemienia trudów i odpowiedzialności, przeszedł w spokoju i wielkiej powadze!

O jakże inną ta nasza ostatnia elekcja, od tych — dokonywanych niegdyś, rozkiełzanych, hucznych a buńczucznych wolnych elekcyj: królów polskich, które niestety zamieniały się najczęściej na potępienia godne przetargi magnatów polskich z reprezentantami obcych, łakomych tronu Jagiellonów — potencyj państwowych. Zdradzieckie srebrniki, brzęk złota a niekiedy i trzask szabel decydował o losach Rzeczypospolitej. Wprawdzie i dziś pewna niezadowolona — na szczęście znikoma część reprezentantów opozycji próbowała wejść w ślady historycznych grabarzy Polski, rada widzieć rozterkę i zawieruchę, w decydującej o siedmiu latach rządów i powodzenia Państwa chwili — cała jej jednak złość objawiła się w... absencji!!! „Przenieśli się na Pragę“ — naśladując wzór zaprzedanych obcym: opozycjonistów Polski chylącej się ku upadkowi! Zbojkotowali kogo? Osobę? Nie! Zbojkotowali personifikację odrodzonej Ojczyzny, ku swemu wiekopomnemu wstydowi i hańbie!

Wybór dokonany... Elekcja odbyta... Wielka, pamiętna chwila!

Prezydentem Rzeczypospolitej pozostaje dotychczasowy na nowo wybrany P. Prezydent Prof. Ignacy Mościcki! Wybór ten, który radosnem echem odbił się po wszystkich ziemiach Polski wskazuje przedewszystkiem na ciągłość historyczną przedsięwziętych przez większość narodu prac. Pan Prof. Ignacy Mościcki objął swój urząd w 1926 r., w tej przełomowej chwili, kiedy pod skołatany, rozerwany partyjnictwem gmach Rzeczypospolitej trzeba było wkładać nowe, uzdrowione i silne fundamenta. Wielka ta praca jeszcze nie ukończona, a w dodatku natrafia na piętrzące się olbrzymie trudności ogólnoświatowego kryzysu! Pan Prezydent, wielki a sławny uczony, praktyczny i realny włodarz i gospodarz, stanął też na czele sanacji ekonomicznej, wiodąc Państwo szczęśliwie poprzez wszelkie trudności — nic więc dziwnego, że wdzięczny naród dzisiaj w chwili nowego wyboru — ofiarował Mu nadal to, co ma najlepszego: swoje serca, miłość, przywiązanie i prawo reprezentacji Państwa! Naród ofiarował i jest szczęśliwym, że Pan Prof. Ignacy Mościcki przyjął wybór! Bo godność ta, to nietylko zaszczyt i honor ale trud, praca i ciężar — trud nieraz rzeczywiście ogromny!

Zazdrościliśmy nieraz pobratymcom naszym Czechom ich długoletniego, ogólnie cenionego prezydenta Masaryka. Dziś i my możemy być dumni z naszej

sytuacji wewnętrznej! Na swojem bowiem czele mamy nietylko sławnego uczonego, poważanego ogólnie profesora, najbardziej szlachetnego i sprawiedliwego reprezentanta naszej godności narodowej — ale przedewszystkiem tak ogólnie ukochanego Człowieka, że innego wyboru społeczeństwo sobie nie mogło nawet wyobrazić! Stąd radość i wesele, stąd wdzięczność głęboka, stąd nie nadzieja a pewność lepszego jutra, stąd chorągwie i radosne manifestacje, stąd jeden olbrzymi, równobrzmiący, serdeczny okrzyk, od południowych rubieży, od Tatr i Podhala... hen, gdzieś daleko, aż ku Gdyni i Wilnu...

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki — niech żyje"!

St. Klemensiewicz.

Czy można w budownictwie Mszany Dolnej stosować styl podhalański?

Podobno nie. Tak orzekł pan burmistrz pięknego, górskiego miasteczka Mszany Dolnej, leżącej nad Rabą. Ale ja nie zgadzam się z tem, a dlaczego? opowiem: Leży przedemną piękny projekt, młodego i zdolnego architekty z Rabki, p. Jarosława Korczyńskiego, na budowę strażnicy pożarnej w Mszanie Dolnej. Projekt, ładnie rozwiązujący praktyczny cel budowli, jakoteż estetyczne zastosowanie w niej stylu podhalańskiego. Patrzę i wiary nie daję. Młodemu i pełnemu dobrych chęci architekcie stała się niesłuszna i wielka krzywda, której podjąłem się bronić dziś na łamach „Gazety Podhalańskiej". Będąc przekonany święcie, że bronię słusznej prawdy, a pracując całem sercem na niwie regjonalnej Podhala, chciałbym podzielić się z Czytelnikami niżej opisanym faktem i zapytać się, co o nim sądzą? Rzecz, o której piszę, nadaje się stanowczo do publicznej wiadomości, a w szczególności Podhalanom i to w „Gazecie Podhalańskiej", która żywo regjonalizmem się interesuje. Sprawa przedstawia się następująco:

Gmina Mszana Dolna nosi się z zamiarem wybudowania strażnicy pożarnej. Całkiem słusznie, piękna to i potrzebna rzecz. Ale w tej pięknej w założeniu myśli stała się rzecz, którą możemy nazwać mniej piękną, powiedzmy prosto po góralsku „straśnie brzyćką".

Pierwszy projekt budowy nadesłał na ręce pana burmistrza Mszany Dolnej jeden z architektów krakowskich. Projekt odszedł do Województwa, które odrzuciło go, stwierdzając poza fachowemi błędami, że projekt strażnicy nie odpowiada swoim charakterem okolicy Mszany Dolnej, na co w zabudowaniach miejscowości górskich i letniskowych Województwo kładzie nacisk i to całkiem słusznie.

Niezadługo potem udał się do Mszany Dolnej p. Korczyński, który po porozumieniu się z panem burmistrzem podjął się wykonania nowego projektu. Po precyzyjnej i sumiennej pracy wyrósł projekt strażnicy, w którym p. Korczyński, licząc się z górskim charakterem miejscowości, zastosował styl podhalański.

I ten projekt został odrzucony, tym razem przez p. burmistrza, który oświadczył, że jemu osobiście styl podhalański nie odpowiada oraz że Mszana Dolna nie leżąc na Podhalu nie potrzebuje wcale stylowej budowli. Wobec takiej woli reprezentanta Mszany Dolnej, architekt projekt schował do kieszeni.

Ponieważ dowiedziałem się o tej sprawie, uważałem za stosowne napisać do Podhalanki.

Czy Mszana Dolna leży na Podhalu, czy nie, może to być rzeczą względnie sporną. Geograficzne pojęcie Podhala jest po dziś dzień rzeczą nieustaloną. Ogólnie przyjmuje się za Podhale teren górski, karpacki, zamieszkały przez górali, Polaków, mówiących swoistą gwarą, posiadających swoiste zwyczaje, budownictwo i strój. Osobiście miałem możność przekonać się, chodząc od kilkunastu lat po Beskidzie Wyspowym, że Mszana Dolna jest miejscowością wybitnie górską, typowo beskidową, otoczoną pięknemi szczytami; jak: Luboń, Szczebel, Lubogoszcz, Ćwilin i Turbacz. Góry te, o ile wiadomo mi z geografji, zamieszkałe są przez lud zwany ogólnie Góralami, a nie np. Kaszubami.

Prócz tego, pracując w Rabce nad tworzeniem regjonalnego muzeum im. Wł. Orkana, przekonałem się, że zebrane w Mszanie Dolnej, względnie w najbliższej okolicy eksponaty muzealne, odtwarzające życie ludu, tworzą jedną wspólnotę góralską z eksponatami dajmy na to Niedźwiedzia, Zarytego, czy Rabki, które to miejscowości ogólnie uważamy za podhalańskie.

O ile mi wiadomo, Mszana Dolna jest letniskiem górskiem i w tym kierunku szybko się rozwija, goszcząc u siebie w lecie kilka tysięcy gości z całej Polski. Przypuszczam więc, że gość z Warszawy, Poznania czy Lwowa, powracający z letniska w Mszanie Dolnej do domu, zapytany gdzie był i wśród jakiego ludu przebywał — nie powie, że widział murzynów, lecz górali w białych portkach.

Ale najważniejszem i najboleśniejszem to, że Mszana Dolna leży przecież zaledwo o 7 km. od ojcowizny Władysława Orkana, tj. Poręby Wielkiej, a lud zamieszkujący ją żyje na skalnej ziemi górskiej, gwarę ma „piekną" podhalańską, białe portki, ślicznie cyfrowane, brązowe cuhy, kożuchy i góralskie kapelusze.

Przecież i ks. kanonik Stabrawa z Mszany Dolnej nosi się z zamiarem budowy domu ludowego im. Wł. Orkana w Mszanie Dolnej i przypuszczam, że nie bę-

dzie go budował w stylu maurytańskim ale takim, jaki ukochał imiennik tego domu.

Z wyżej podanych argumentów wynikałoby, że Mszanę Dolną musi się jednak zaliczyć do Podhala, nie tego Skalnego, ale najdalej na północ wysuniętego Podhala Kliszczaków.

Dziś dużo mówi się o regjonaliźmie, są piękne zjazdy, uchwały podhalańskie i uroczystości, a niestety szarzyzna życia robi swoje. Jeżeli Województwo broni regjonalizmu podhalańskiego w każdej dziedzinie, w konsekwencji tego muszą iść za tem Starostwa i gminy podhalańskie. Trzeba tylko trochę dobrej woli i przedewszystkiem serca dla tych spraw.

Stwierdzam, że p. burmistrz, czy wójt, wybrany na Podhalu przez lud góralski, jeżeli sam nie jest góralem, za honor ma mieć nietylko swój tytuł, ale serce i oczy, miłujące ziemię podhalańską, której cząstką włodarzy. W przeciwnym bowiem razie nie dojdziemy do niczego, a opisane wyżej fakty będą na porządku dnia.

Bronię więc Mszany Dolnej i proszę Radę Gminną: Macie piękną ziemię Orkanową i lud Orkanowski, a więc w budownictwie waszem musi być stosowany Jego styl podhalański, a nie inny. Nie radzę natomiast stosować go w Bochni, Kołomyi czy Pińsku.

W końcu zwracam się z gorącym apelem do Gazety Podhalańskiej, by „kielo sił starcy“ krzyknęła tak po góralsku. Od Nowego Targu przez gorcową puszczę i porębską dolinę niech potężny głos zaleci do Mszany Dolnej nad Rabą, niech przewali mury magistratu i zadzwoni w uszach:

— „Oćcowie Msany Dolnej pytomy wos pieknie, budujcie straźnice ale w nasym stylu podholańskim, nopikniejsym. Hej... Szczęść Boże“.

Prof. Stanisław Borkowski.

Z życia strzeleckiego.

Dnia 7 maja odbyła się w Nowym Targu w barakach wojskowych koło stacji kolejowej koncentracja 1 komp. Zw. Strzel., w skład której wchodzą Oddziały Z. S. z Łopusznej, Bańskiej, Białego Dunajca, Leśnicy i Nowego Targu.

Koncentracji dokonali kmdt. P. W. i W. F. por. Zaziemski i komdt. Pow. Z. S. Ob. Kozaczka. Koncentrację rozpoczęto wspólnem nabożeństwem w kościele parafjalnym, poczem odbyły się całodzienne ćwiczenia z przerwą obiadową. Inspekcję koncentracji przeprowadził z ramienia wojskowości Mjr. Hild z D. O. K. V. i kpt. Jeleń, obwodowy kmdt. P. W. z Nowego Sącza.

Oprócz ćwiczeń wojskowych strzelcy odbywali próby o Państ. Odznakę Sportową.

EUGENJUSZ PAWŁOWSKI.

MARYSIA.

7)

Przecie tem więcej pokochała tę dobrą panią, co się nie hańbi żyć w przyjaźni z prostą góralką.

— Wiecie, pani, jak wom powiem? — mówiła raz do Marysi, gdy wracały z pola na kopiatej furze siana — Tacyście la mnie grzecni i dobrzi, ze ani siestra rodzono taka nie jest. Bez coz tak?

Uśmiechnęła się wesoło zagadnięta.

— Ano, widzisz, Rózulku: nie mam siostry rodzonej, to sobie chciałabym znaleźć taką siostrę u was...

Rada była góralka, ale uśmiechnęła się z powątpiewaniem:

— To tak ino bez dobroć godocie. Kazby ta tako prosto górolka, jako jo, mogła wom stać za siostre? To jesce nie bywało na świecie. Nijakim sposobe... Juz sie i tatuś gniéwajom na mnie, zek telo śmiało ku wom...

— Cóż, taki srogi ten tatuś?

— Nie telo srogi, ino — wiecie — noremny. Kie sie ozpajedzi, to — Matko święto Ludzimirsko, ratuj!

Marysia zamyśliła się.

— A na syna wciąż taki zagniewany?

— Hej, Boze mój, dy tak sie markocom skróś niego, ze ani wypedzieć! Tropiom sie i tropiom i gryzie ik, ze tak ś nim porobili, kie ón ze sercem ku nim seł... Hej, coby oni dali, zeby to sie jako przeodmieniło...

— A to czemuż nie napiszą do niego?

Góralka spojrzała trochę zdziwiona na towarzyszkę.

— E, pani, wy nie rozumiecie temu: taki to juz jes górolski honór...

— No a ty, Rózulko?

— Kie nie śmiem... A zreśtom i niewiada, ka on teroz bywa...

— Może przecie się wszystko na dobre obróci... I wiesz, co ci powiem w tajemnicy?

Zajechali właśnie na oborę, więc Rózula zsunęła się zgrabnie po sianie na ziemię i chciała otworzyć wrota boiska.

Pockojciez, pani, niek wjedziemy...

Wjechali na boisko. Rózula wyspinała się na furę.

— Powiem ci coś, Różulko, na dowód, że cię uważam za przyjaciółkę. Ale to tajemnica! Nie powiesz nikomu?

— Ba jakoz?

— Słowo?

— Na mój dusiu, nie powiem!

— Ja znam waszego Franka i jego żonę...

Sprawy oświatowe.

Potrzeby szkolnictwa zawodowogo na Podhalu.

Zainicjowana przez Ognisko Warszawskie dyskusja nad szkolnictwem, zwłaszcza zawodowem na Podhalu przychodzi bardzo w porę nietylko wobec ostatecznego ustalania sieci szkolnej przez nasze władze oświatowe, ale także ze względów zasadniczych. Oto z jednej strony wobec reorganizacji gimnazjów odpadnie duży procent młodzieży, która musi iść do szkół zawodowych, z drugiej podnoszą się słuszne zarzuty, że żadnych nowych szkół zawodowych nie należy tworzyć, gdyż i tak absolwenci ich nie znajdą żadnego zajęcia, któreby im zapewniło choćby najskromniejszy byt. Zresztą chudobny gazda, który nie może zapewnić dzieciom przyszłości na kilku morgach gruntu, zazwyczaj też niema środków na kształcenie dzieci w szkole zawodowej, zwłaszcza w mieście. Stąd pochodzi brak frekwencji w szkole hotelarskiej w Zakopanem, stąd w szkole rolniczej żeńskiej w Podegrodziu kształcą 4 nauczycielki 20 uczenic! Podnoszą się więc słuszne głosy: zamieńmy regularne, roczne czy dwuletnie szkoły zawodowe na kursy jedno-, dwu-, czy sześciomiesięczne, któreby w krótszym czasie i przy kilkakrotnie mniejszym koszcie przeszkoliły jaknajwiększą ilość młodzieży. Chodzi przedewszystkiem o kursy gospodarcze. Jeżeli dziś z morga zbieramy 6—9 cetnarów a najwyżej do 12 q pszenicy czy żyta, a przy odpowiedniej gospodarce można osiągnąć 15—19 q, jeśli niektóre dziedziny życia gospodarczego, jak np. sadownictwo i warzywnictwo w niektórych okolicach leżą jeszcze zupełnie odłogiem, a inne, np. hodowla owiec stoją jeszcze na bardzo niskim poziomie — to jasną jest rzeczą, ile mamy na tem polu do zrobienia i jak wielkie zadanie mają przed sobą szkoły zawodowe i kursy dokształcające! Jeżeli zaś Związek Podhalan dąży do tego, by zapewnić wszystkim Podhalanom warunki bytu na najskromniejszym nawet skrawku jałowej, płonej ziemi bez uciekania się do emigracji — przez podniesienie kultury gospodarczej i rozwoju ruchu letniskowego, to znów jasnem się stanie, że tego rodzaju kursy i szkoły powiniem Związek popierać przedewszystkiem. Wreszcie jeszcze jedno: wszelkie szkoły nowe, któreby tworzono, będą miały rację tylko wtedy, gdy ich wychowankowie znajdą warsztat pracy, zatem gdy 1) albo będą miały własne pracownie, albo 2) będą wychowywać w takim kierunku, w jakim miejscowe stosunki i przyrodzone właściwości gospodarcze okolicy stwarzają najwięcej możliwości. A więc: gdzie ma warunki rozwoju sadownictwo, np. w okolicach Łącka — stworzyć szkołę sadowniczą (czy stałe kursy) ale połączoną z fabryką

(Ciąg dalszy na str. 6-ej.)

Dziewczyna aż rękami plasnęła ze zdziwienia i radości. Ej, wiera Boze!

— I wiesz, co ci powiem? To oni mnie właśnie przysłali tu, bym jakąś zgodę zrobiła, bo jego żona to moja koleżanka i przyjaciółka. A że i tak miałam jechać z matką w góry, więc zgodziłam się chętnie. I nie żałuję, bo tu jest cudownie!

Różula aż zaniemówiła, tak ją ta niespodziana wiadomość obeszła. Cożby to była za radość, gdyby tak brat prefesór przyjechał! Honorzyłaby się, honorzyła! A możeby ją potem do Krakowa zabrał kiedy. Kryście panie...

A nauczycielka ciągnęła dalej półgłosem:

— Więc musimy się naradzić z sobą, jakby przecie tę zgodę zrobić... Bo oni już wnet wracają z zagranicy i chcieliby przyjechać...

Siano już dawno było wyrzucone na szopę, a młode kobiety, siedząc na wonnej pościeli, w mroku poddasza szopy długo jeszcze wiodły ożywioną rozmowę przyciszonemi głosami...

. . . .

IV.

Stary Wetula siedział na ławie przed chałupą i kurzył fajkę. Spracował się okrutnie, bo dosiekł reszty potrawu na odległej łące i teraz zażywał zasłużonego odpoczynku. Siedział spokojny, napozór beztroski, z przymkniętemi oczyma, a cmokał „piparek“ raz za razem, puszczał kłęby ciężkiego dymu i spluwał co chwilę daleko przed siebie. Cisza panowała naokoło, że nawet tych pogłosów wieczornych słychać nie było. — Rozwarł szeroko oczy, rozejrzał się wokoło. Po oborze wedle szopy z krowami kręciły się kobiety — zwyczajnie, statek trza odbyć przed wieczorem, świniom żarcie dać, drzewa przynieść na wieczerzę... Ale jakoś dziwnie cicho. A to tu weselej zwykle bywa od kilku dni, gwarniej... Rozejrzaj się raz jeszcze, rzucił okiem ku sieni — widno czegoś mu brakowało. I w głębi domu panowała cisza.

— Matka, a dy nie kręcze sie telo po oborze. Trzaby i o wieczerzy pomyśleć...

— Cie, jaki mędraus — doleciało spod szopy... Zabocyłak to kie o wiecerzy? Nie bój sie, nie umres z głodu! Noprzódziej krowy, świnie, pote my...

Nic nie odrzekł na to gazda, ino czekał spokojnie na żonę. Wypalił fajkę, wytrząsł popiół i zadumał się o czemś głęboko...

Zmrok zapadał. Od ogrodu, od łąk i pól szły coraz głośniejsze kapele polnych koników. Gazda siedział milczący jak posąg pod ścianą chałupy. Wreszcie nadeszła i gaździna ze skopcami, pełnemi mleka. Gazda poruszył się niespokojnie. (C. d. n.)

DZIAŁ URZĘDOWY POWIATU NOWOTARSKIEGO.

Starosta Powiatowy
nowotarski
L. dz. P. 16/12/33

Nowy Targ, 19/IV 1933

Opłaty od kwitów komornianych na Fundusz Pomocy Bezrobotnym.

Do Urzędów miejskich i Zwierzchności gminnych wszystkich w powiecie.

Poniżej przesyłam wyjaśnienie Dyrekcji Funduszu Pomocy Bezrobotnym w sprawie opłat od kwitów komornianych:

§ 2. rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 26/8 1932 roku (Dz. U. R. P. Nr. 74. z dnia 29/8 1932 r. poz. 670) wydany w rozwinięciu art 9. Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 23/8 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 74. z dnia 29/8 1932 r. poz. 664) wyraźnie określa, że opłaty od kwitów komornianych winny być dokonywane niezależnie od tego, czy właściciel nieruchomości, względnie dzierżawca wydaje kwity lokatorom, czy też nie. Niewydawanie pokwitowań jest kwestją tylko zwyczaju, przyjętego w pewnych miejscowościach, przeważnie na prowincji i zależy od dobrej woli obu stron. Sam fakt niewystawiania kwitów lokatorowi nie przesądza znaczenia Ustawy.

§ 3-ci powyżej cytowanego rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów podkreśla, że opłata od kwitów komornianych winna być uiszczana przez właściciela, względnie dzierżawcę nieruchomości na podstawie wykazu faktycznie otrzymanych sum komornego. Opłaty na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym winny być uskuteczniane według stawek w stosunku miesięcznym podanych w art. 9. cytowanego Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 23/8 1932 r. z wykluczeniem wpływów komornianych od jedno- i dwuizbowych lokali Wykazy miesięczne otrzymanych sum komornego winni właściciele, względnie dzierżawcy prowadzić w dwóch egzemplarzach, niezależnie od tego, czy wystawiają oni kwity swoim lokatorom, czy też nie, a to przez wzgląd na ułatwienie powołanym organom prowadzenia kontroli.

Co się tyczy mieszkań służbowych, to o ile stanowią one integralną część uposażenia służbowego ewent. podpadają pod pojęcie „świadczeń w naturze“, wówczas podlegają opłacie na rzecz F. P. B.

W zrozumieniu Rozporządzenia z dnia 23/8 1932 roku podlegają również opłatom lokale przemysłowe, handlowe i tp. Podnajemca w zrozumieniu lokatora nie jest obowiązany do uiszczenia opłat na rzecz F. P. B.

O tem zawiadamiam, celem wykorzystania przy ściąganiu opłat na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym i przy przeprowadzeniu kontroli uiszczanych opłat.

M. Korniak
Starosta Powiatowy.

Starosta Powiatowy
nowotarski
L. dz. Wet. 11/1/33.

Nowy Targ 8/IV 1933.

Uporządkowanie grzebewisk.

Do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Na skutek reskryptu Pana Wojewody z dnia 5 kwietnia 1933 Nr. Wet. I./Id/10/33 proszę przeglądnąć grzebowisko zwierząt i o ile ono jest nieodpowiednie, należy zarządzić co należy, ażeby odpowiadało wymogom, a mianowicie, ażeby znajdowało się na suchem miejscu, było szczelnie ogrodzone i otoczone pewnym wałem ziemi. W razie stwierdzenia w przyszłości nieodpowiedniego grzebowiska, pociągnę przedewszystkiem Pana Naczelnika za niezastosowanie się do niniejszego zarządzenia.

Za Starostę powiatowego:
M. Füller
zastępca Starosty.

Rada Szkolna Powiatowa
w Nowym Targu
Nr. 1579/33.

N. Targ, 11/V 1933 r.

Do Kierownictw Publ. Szkół Powszechnych w powiecie.

Szkoły Rzemieślniczo - Przemysłowe otrzymały polecenie Kuratorjum urządzenia w czasie między 1 a 10 czerwca br. wystawy prac swych uczniów.

W celu zachęcenia młodzieży kończącej w tym roku szkołę powszechną do poświęcenia się zawodom rzemieślniczych i zapoznania młodzieży z wyrobami przemysłu rodzimego proszę Panów Kierowników Szkół, aby zorganizowali — o ile to jest ze względu na odległość możliwe — gremjalne wycieczki młodzieży szkolnej, szczególnie klas wyższych celem zwiedzenia wspomnianych wystaw pod nadzorem nauczycieli.

Inspektor Szkolny:
Władysław Józef Koszyk w. r.
Przewodniczący R. S. P.

---

przetworów owocowych. Niech towar, który zakupują za tanie pieniądze handlarze i na którym zarabiają setki i tysiące złotych pośrednicy i fabrykanci — zostanie przerobiony na miejscu na wina, śliwowicę, konserwy czy marmelady, względnie ekspedjowany hurtownie przez własne składy, a pieniądze zyskane w ten sposób niech idą na wzbogacenie miejscowej, podhalańskiej ludności. To samo można powiedzieć o wytwórniach bryndzy i innych przetworów mlecznych, o pracowniach kożuszniczych, garncarskich i t. p. Wreszcie szkoły hotelarskie, jak z powyższych wywodów wynika, mają kształcić nie zarządców i właścicieli pensjonatów, lecz mają pouczyć gazdów, wynajmujących swe izby dla „państwa", jak te izby i zagrodę urządzić, jak przestrzegać higjeny i o co się starać, by goście byli z letniska zadowoleni i coraz liczniej przyjeżdżali na Podhale; a z tego znów wynika, że muszą to być kursy krótkie, kształcące stale i masowo. Wreszcie należałoby wyszkolić odpowiednią ilość wsiowych „śtuderów" — majstrów rzeźbiarzy i stolarzy, którzyby zarzucili rynki Podhala tanim a ozdobnym, rzeźbionym po podhalańsku sprzętem drewnianym, który już coraz bardziej zanika: łyżnikami, listwami, półkami, stołkami, któreby wyrugowały z podhalańskich domów nowomodną tandetę.

Streszczając powyższe wywody, powtarzam: 1) Należy rozwinąć na Podhalu takie szkoły, któreby były związane z warunkami gospodarczemi okolicy i przyczyniły się do podniesienia gospodarczego wsi. 2) Należy przy nich tworzyć pracownie czy przetwórnie płodów rolnych i 3) Należy niektóre szkoły przekształcać na kursy lub tworzyć nowe, stałe kursy gospodarczę, przeszkalające większą ilość słuchaczy. Sami instruktorzy powiatowi, jakkolwiek bardzo czynni, nie mogą podołać ogromowi pracy na tem polu.

Należałoby te projekty jeszcze gruntownie przemyśleć i wysnuć z nich konkretne wnioski dla każdej okolicy. Wysnuć te wnioski powinny przedewszystkiem władze szkolne, ustalające sieć szkolnictwa zawodowego i dokształcającego. Zdaje mi się bowiem, że tylko w ten sposób przyczynić się można do rozwoju ekonomicznego kraju i zmniejszenia nędzy na naszem biednem Podhalu. *Evgenjusz Pawłowski.*

Kursy wakacyjne dla nauczycielstwa.

Podczas zbliżających się wakacyj odbędą się następujące kursy dla nauczycielstwa szkół powszechnych:

1. Kursy wychowania fizycznego w czasie od 5 do 26 lipca w Pińsku, w Nowym Targu, w Puławach, w Rudniku nad Sanem, w Łucku, w Wolsztynie, Wymyślinie i Trokach. W programie kursów wycieczki, gry i zabawy ruchome, ćwiczenia gimnastyczne i sportowe.

2. Kursy harcerskie: a) męski w Beskidach — w okolicy Muszyny (od 19/VI do 15/VII), b) żeński w Buczu harcerskiem p. Skoczów (od 1 do 29 lipca), c) w Poznaniu, d) w Nawoczy (woj. wileńskie). W programie: psychologiczne podstawy i pedagogiczne wartości harcerstwa, obozownictwo, wycieczki, prowadzenia gromad rzuchowych i drużyn harcerskich w szkole.

3 do 4-tyg. kursy Min. W.R. i O.P.: 1) turystyczno krajoznawczy w Krakowie od 5 do 26 VII, 2) w Krzemieńcu — śpiew — od 3/VII do 5/VIII., 3) w Toruniu humanistyczny z zakresu W. K. W., 4) w Warszawie — roboty ręczne i rysunki od 5 do 26/VII., 5) w Warszawie — a) pedagogiczny W. K. N., b) fiz.-matem. W. K. N., c) hist.-polonist. W. K. N., d) hist.-geogr. W. K. N. (od 19/VI. do 19/VII.), 6) w Warszawie — przeszkolenia higj. od 3 do 22/VII.

Nadto dla naucz. powiatu nowotarskiego i limanowskiego odbędą się w N. Targu w czasie od 19/VI do 1/VII i od 3 do 15/VII dwa kursy, poświęcone ustrojowi szkolnictwa i nowym programom nauczania. (Bliższych informacyj co do wszystkich wymienionych kursów udziela Rada Szkolna Powiatowa w N. Targu do dnia 30/V., także poza godz. urzędowymi codziennie wieczorem od godz. 18 do 20, w niedziele od godziny 10 do 12).

LISTY.

Od najmłodszych Podhalan z dalekich Holihradów otrzymaliśmy ten miły list:

Szanowna Redakcjo Podhalanki!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i nasza Najświętsza Matka Ludzimierska.

Ja Zosia Łaś ze swą siostrzyczką Kazią i braciszkiem Jantusiem przesyłamy Szanownej Redakcji cztery jaja malowane przez tutejszą ludność tak zwane pisanki na Święta Wielkanocne.

Pisanki te rozdają dziewczęta swym wybranym tancerzom na muzyce jaką urządza młodzież w niedziele i święta popołudniu na wolnem powietrzu. Dalej rozdają je także i zamężne kobiety tym wszystkim, którzy przyjdą polać ich w drugie święto. Te pisanki posyłamy Szanownej Redakcji za to, że tak pięknie pisze o naszych stronach i zachęca by ci wszyscy, którzy swe góry opuścili dla chleba nie zapomnieli o miejscu rodzinnem i pozostali tem czem byli, to jest czystymi góralami. My, choćmy się tu na Podolu rodzili, choć gór nigdy nie widzieliśmy, bo jeszcze jesteśmy mali, jednak jesteśmy góralami, jak nasi ojcowie i nimi na zawsze pozostaniemy.

Kończąc te pare słów i przepraszając serdecznie Szanowną Redakcję, że ośmielamy się posłać taki biedny podarunek, ale my go sercem posyłamy, więc prosimy uprzejmie sercem go przyjąć.

Z głęboką czcią

Zosia Łaś, Kazia Łaś i Jantuś Łaś.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

W POŁOWIE MAJA.

Po trzech ogrodnikach, kiedy to zgodnie z tradycją kończyć się mają przymrozki, przystępujemy do siewu najwrażliwszych na mrozy roślin a więc kukurydzy, fasoli, ogórków i t. p.

Z najodpowiedniejszych odmian kukurydzy uprawianej u nas na paszę zieloną należy zalecić odmianę tak zwaną „koński ząb", która chociaż jest nieco późniejsza od „bydgoskiej" jednak udaje się łatwo i wydaje obfity zbiór.

Fasolę w polu uprawiamy płasko, dając pomiędzy rzędami odstępu szersze, aby obsypywanie i spulchnianie gleby mogło odbywać się przy pomocy konia.

Siew ogórków gruntowych rozpoczynamy już około 10 maja jednak bardzo często zdarza się, iż pierwszy siew ginie od przymrozków i trzeba go będzie ponowić. Zabieg ten jednak opłaca się sowicie, bowiem cena za pierwszy zbiór wczesnych ogórków gruntowych pokryje nam z nadwyżką podwójny koszt nasienia.

Zazwyczaj ogrodnicy dokonawszy wczesnego siewu ogórków, około 10 maja, powtarzają go w tydzień później bez względu na stan wczesnych siewek. Jeżeli pierwszy zasiew ucierpiał od przymrozków to nie stracili oni czasu z drugim, który wzejdzie wkrótce. Gdy zaś zasiew pierwszy ocalał i wschodzi normalnie to wtedy siewki słabsze lub zbyt gęsto wschodzące przerywamy.

Słabsze zboża a zwłaszcza pszenicę, bronujemy kilkakrotnie dla spulchnienia ziemi. Nie obawiajmy się uszkodzenia zasiewów broną, gdyż pozostałym roślinom zapewnimy przez to lepszy wzrost i ogólny plon zwiększy się bezwarunkowo.

Z upraw specjalnych flancujemy kapustę, pomidory i zasiewamy soję.

W sadzie czyścimy z chwastów truskawki, zasilając je gnojówką oraz wysadzamy dalje, mieczyki i inne bulwy oraz flance kwiatów.

E. P. „Terol".

KRONIKA

Osobiste.

Dnia 8 maja o g. 6 wiecz. w kościele parafjalnym w N. Targu odbył się ślub naszego współpracownika, znanego działacza spiskiego p. kier. Balary Michała, z p. Anną Balińską, naucz. we Frydmanie. — Nowożeńcom Redakcja składa serdeczne życzenia.

Dyrekcja Gimnazjum Państwowego w Nowym Targu zwraca się do wszystkich Rodziców, którzy mają zamiar zapisać swoje dzieci do kl. I. (obecnej 3-ciej) lub do klasy IV. gimnazjum dotychczasowego typu, by we własnym interesie zgłosili kartką korespondencyjną w możliwie najkrótszym czasie zamiar zapisania dzieci. Należy podać wiek, tudzież do której klasy ma uczeń zamiar zdawać egzamin wstępny i którą klasę szkoły powszechnej ukończył. Do klasy 3 ej (I. obecnej) mogą się zgłaszać wszyscy, którzy ukończyli najmniej 12 lat, a nie przekroczyli 16 lat, bez względu na to, czy przedłożą świadectwo ukończenia kl. 6 szkoły powszechnej, lub nie. Do kl. IV. obowiązuje ukończenie kl. 7 szkoły powszechnej, lub też studjum prywatne. — O terminie egzaminów Dyrekcja zawiadomi w późniejszym czasie.

Jak nas informują z nowym rokiem szkolnym w Państw. Gimn. w Nowym Targu I sza klasa gimn. nowego typu, dzisiejsza 3 cia kl. gimn., ma być koedukacyjną. Jest to sukces wielki dla naszych rodziców, szczególnie w dzisiejszych ciężkich czasach gospodarczych, że będą mogli swe córki posyłać do szkoły średniej tu na miejscu. Dotychczas zmuszeni byli do utrzymania prywatnego zakładu, gdzie opłaty są o wiele większe, albo musieli wysyłać dziewczęta do szkół średnich w innych miejscowościach.

Posiedzenie Zarządu Głównego Związku Podhalan odbędzie się w Krakowie, dnia 27 maja o godz. 17-ej w Akad. Domu Katolickim, plac Jabłonowskich, l. 1. Porządek obrad obejmuje ważne sprawy bieżące. Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Za Zarząd:

Dr. L. Wyrostek *Zachemski.*

Jak się dowiadujemy, Państwowa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu przygotowuje nową sztuczkę pt. „Grube ryby", która ukaże się już wkrótce na scenie szkoły powszechnej na Kowańcu.

Wiadomości sportowe.

W niedzielę, dnia 21 bm. odbędzie się match piłki nożnej w Nowym Targu na nowem boisku K. S. „Podhale", między drużynami „Wisły" z Zakopanego i „Podhala" z Nowego Targu. — Zawody będą bardzo interesujące ze względu na to, że nowotarski klub będzie się usilnie starał, by ostatnie zwycięskie spotkanie z „Makkabi" udokumentować zwycięstwem nad „Wisłą".

Ruchliwy Zw. Strzelecki w Rabce urządza w dalszym ciągu zawody strzeleckie o odznakę strzelecką III. kl. Również w czerwcu odbędą się podobne zawody o odznakę strzelecką II. klasy, ale z udziałem tylko tych zawodników, którzy brali udział w zawodach o odznakę III. kl. — W zawodach mogą brać udział wszyscy Obywatele i Obywatelki.

Zgłoszenia wszystkich, którzy chcą ubiegać się o P. O. S. należy kierować osobiście ewentualnie pisemnie na ręce Pow. Komdta. P. W. i W. F., por. Zaziemskiego, Starostwo.

Zw. Strzelecki Oddział w Rabce urządził w niedzielę, dnia 14/V. br. Zawody Strzeleckie „10 strzałów ku chwale Ojczyzny" dla Pań i Panów oraz organizacyj i starszej młodzieży o odznakę strzelecką III klasy.

ROZKŁAD JAZDY

WAŻNY OD 15 MAJA 1933 ROKU AŻ DO ODWOŁANIA.

Nr. pociągu	ODJAZD z Kraków	ODJAZD z Zakopane	ODJAZD z Chabówka	NOWY TARG przyjazd	NOWY TARG postój	NOWY TARG odjazd	PRZYJAZD do Kraków	PRZYJAZD do Zakopane	POŁĄCZENIA W CHABÓWCE	UWAGI
516		0·10	1 52	0·53	5	0 58	5·34		4 11 do N. Sącza	
511	0 20		4 10	5 05	5	5 10		6 05		
6551						5·25				7·05 przyjazd do Suchejhory
511B	1 00		4 37	5 33	5	5·38		6·28		Kursuje w razie potrzeby
521	1·44		4 59	5 43	5	5 48		6 49		„ „ „
523	2·17		5 19	6·05	5	6 10		7 08		„ „ „
551			5 45	6·45	40	7·25		8·28		Mieszany
518		6 20	7 41	6 55	5	7 00	10 35		7·48 do N. Sącza	
503	3·40		6·19	6·59	4	7 03		7·42		Kursuje 2.VI — 4.IX i 21.XII—1.III
525	3 51		6 54	7·49	10	7 59		9 04		Kursuje w razie potrzeby
527	4·23		7 16	8 10	11	8 21		9 39		„ „ „
6552			9 54	8·52						7·30 wyjazd ze Suchejhory
506		8·35		9 11	2	9·13			10 04 do N. Sącza	Od 1.VI do 3.IX
512		9 10	10·52	9 53	5	9 58	14·30		13 09 do N. Sącza	
1303A	6 50		10 06	10 55	5	11 00		11·40		
501	8·35		11 17	11·57	4	12 01		12 40		
508		13 00	14 25	13·36	2	13·38	17 25			Kurs. od 2.VI — 4.IX codz. zaś 26.XII – 25.I w dnie świąteczne.
513	9·30		13 07	14 01	3	14 04		15 00		
514		14 05	15·48	14·52	3	14 55	19 22		19 25 do N. Sącza	
6553						15 05				16·25 przyjazd do Suchejhory
552		15 30	18 12	16 23	43	17·06				Mieszany
1304A		16 10	17 35	16·46	6	16 52	21 14			
507	13.30		16 11	16 51	3	16 54		17·33		1.VI — 3.IX codziennie, zaś 23.XII — 24.I w dnie przedświąteczne
6554				18 25						17·10 wyjazd ze Suchejhory
505			17 51	18 31	6	18 37		19 20		Od 1.VI — 3.IX
502		18 00	19·19	18 36	2	18·38	22 02			
519	14·50		18 06	18 56	3	18 59		19 38		W razie potrzeby
6036		18 35	20·10	19 17	3	19 20	v.Muchacz		24·00 przyj. do Katowic	W dnie świąt. 21.V — 1.X i 17.XII — 25.II z wyjątkiem dni 4.VI, 24.XII, 25.XII, 31.XII i 6.I
2142		18 51	20 44	19·38	13	19·51	v. Żywiec		23·36 „ „ Bielska	
2141			18 52	19 44	6	19 50		20·35		W dnie przedświąt. 20.V—30.IX i 16.XII—24.II
515	15·45		19 23	20·17	6	20 23		21 17		
520		19 45	21 09	20 22	4	20 26	0 02			W razie potrzeby
6037			20 15	21·04	4	21 08		22 00		W dnie przedświąt. 20.V—30.IX i 16.XII—24.II
522		20 25	22 00	21·11	4	21·15	0·50			W razie potrzeby
524		20 53	22 21	21·32	3	21 35	1·09			„ „
504		21·35	23 03	22·11	3	22 14	1 42			
526		22·02	22 35	22·37	4	22 41	2·27			W razie potrzeby
528		22·25	23 53	23 01	7	23 08	2 49			„ „
517	19·32		22 23	23·07	3	23·10		23 50		

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: NOWY TARG, RYNEK 4. I-sze p., TEL. Nr. 10.

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł., w Ameryce rocznie 2 dol., zagranicą rocznie równowartość 2 dol., Wychodzi na każdą niedzielę.— Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł., za 1/2 strony 50 zł., za 1/4 strony 30 zł., za 1/8 strony 18 zł. Od ogłoszeń długoterminowych odpowiedni rabat. Konto czek. P. K. O. Warszawa 151.902.

Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w Nowym Targu. — Pismo redaguje Komitet. — Redaktor odpow. Dr. Fr. Ciszek.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego w Nowym Targu, ul. Szkolna 8. Tel. 94.